

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 marca 2018 roku

Sąd Rejonowy w Chełmnie II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący – SSR Jakub Wąwoźny

Protokolant – stażysta A. K. (1)

przy udziale Prokuratora –

po rozpoznaniu w dniu 9.03.2017, 12.10.2017, 18.01.2018, 8.03.2018, 20.03.2018r

sprawy: **G. M. (1)**, syna S. i S. zd. Ś., urodzonego (...) w G.,

oskarżonego o to, że:

w dniu 21 maja 2016 roku około godz. 3:00 w S. działając wspólnie i w porozumieniu z inną nieustaloną osobą, co do której wyłączono materiały do odrębnego postępowania, dokonał uszkodzenia mienia tj. porysowania za pomocą nieustalonego narzędzia powłoki lakierniczej pojazdu R. (...) o nr rej. (...) powodując straty w łącznej kwocie 2300 zł na szkodę M. K. (1),

tj. o czyn z art. 288 § 1 kk

orzeka:

I. uznaje oskarżonego **G. M. (1)** za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, to jest występku z art. 288§1 kk i za to po myśli art. 37a kk i na podstawie art. 288§1 kk i art. 34§1 i §1a pkt 1 kk i art. 35§1 kk wymierza mu karę 10/ dziesięciu/ miesięcy ograniczenia wolności polegającej na wykonywaniu nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 20/dwudziestu/ godzin w stosunku miesięcznym,

II. na podstawie art. 46§2 kk zasądza nawiązkę na rzecz M. K. (1) w kwocie 2300 zł;

III. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa(Sądu Rejonowego w(...)) kwotę 180(stu osiemdziesięciu) zł tytułem opłaty, oraz obciąża go wydatkami poniesionymi w sprawie w kwocie 70(siedemdziesiąt) zł.

II k 268/16

UZASADNIENIE

W dniu 20 maja 2016 r M. K. (2) wraz z A. M. (1) udał się autem R. (...) o nr. rej (...) należącym do M. K. (1) do T.. Był z nimi również P. S. (1) z P. M. (1) samochodem P.. Około godz. 2.00 w nocy z 20/21 maja 2016 r. ww. wrócili i zaparkowali auta kilka metrów od siebie w S. nieopodal miejsca zamieszkania sióstr M.. M. K. (2) udał się z A. M. (1) do jej mieszkania, zaś P. S. (1) pozostał w aucie z P. M. (1). Po chwili oboje siedzący w aucie usłyszeli charakterystyczny pisk rysowanej karoserii auta. Zwrócili uwagę na dwóch mężczyzn, którzy rysowali bliżej nieustalonymi narzędziami karoserię R. (...) o nr. rej (...) w kilku miejscach jednocześnie. Oboje wysiedli z auta i P. M. rozpoznała w świetle ulicznych lamp jednego ze sprawców, z uwagi, iż miał odsłoniętą twarz. Widział go również P. S. (1). Okazał się nim G. M. (1). Twarzy drugiego mężczyzny świadkowie nie widzieli. Obaj sprawcy na widok świadków uciekli. P. M. przebiegła krótki odcinek za oskarżonym i zauważyła po chwili, że obaj sprawcy wsiadają do srebrnego A. (...) i odjeżdżają. P. M. wraz z P. S. udali się do mieszkania i poinformowali M. K. i A. M. o zaistniałym zdarzeniu. Właściciel auta M. K.

(1) uzyskał wycenę szkody z firmy ubezpieczeniowej na kwotę 2300 zł, dokonał również wyceny naprawy przez firmę naprawczą A. Sp. zoo na kwotę 4.809,13 zł.

Dowód: (zeznania M. K., k. 2-3, 129 protokół oględzin, k. 8-9, zeznania M. K., k. 16, 48, 129 materiał pogładowy, k. 22-24, 27, zeznania P. M., k. 30-32, 129v-130 zeznania A. M., k. 35-36, 130 zeznania P. S., k. 40-42, 130 tablica pogładowa, k. 45, protokół okazania, k. 46-47, kalkulacja naprawy, k./ 50-55, protokoły konfrontacji, k. 76-83)

Przesłuchany w sprawie oskarżony nie przyznał się do winy. Złożył wyjaśnienia mające wskazywać na fakt, iż w godzinach zdarzenia przebywał w miejscu zamieszkania. Jego wyjaśnienia w tym zakresie są niespójne oraz sprzeczne z zeznaniami wiarygodnych świadków. Sąd w całości uznał je za przyjętą linię obrony.

Oskarżony przesłuchany w postępowaniu przygotowawczym wyjaśnił, iż osobą, która może potwierdzić, iż o godz. 3.00 był w domu jest jego matka, S. M. (1). Dodał ponadto, że w dniu 20.05.2016 r. ok. godz. 19.00 był w C., a o godz. 23.30 - 0.00 matka własnym samochodem przywiozła go z C. do miejsca zamieszkania. Później do godz. 1.00 przebywał na terenie szkolnym w W., wrócił do domu i poszedł spać. O ile pobyt między 0.00 a 1.00 w nocy przy szkole potwierdziły zeznania M. J. (1) i J. J. (1), to zdarzenia przed tymi godzinami pozostawiają w świetle zeznań S. M. masę wątpliwości, natomiast wydarzenia po godz. 1.00 w świetle zeznań wiarygodnych świadków przedstawiają się zupełnie inaczej.

Zauważyć należy, iż w swych pierwszych zeznanych **S. M.** stwierdziła, iż zawoziła syna do C. około godziny 20.00, co jest pierwszą nieścisłością. Najważniejsze jest jednak to, że świadek zeznał, że poszedł spać około 2-3.00 w nocy. Ani oskarżony, ani tym bardziej S. M. nie wspomnieli również nic na temat D. Ł., który miał z nimi samochodem również jechać. Co więcej, sam D. Ł. zeznając po raz pierwszy również nie wspomniął nic o wspólnej jeździe z oskarżonym i jego matką. Sam oskarżony dopiero składając wyjaśnienia przed sądem przypomniał sobie o D. Ł. i wspólnej jeździe. Tak samo S. M. złożyła przed sądem zeznania wspominając dopiero w tym momencie o D. Ł.. Nie byłby to może fakt o istotnym znaczeniu dla sprawy gdyby nie zeznania samego Ł.. Jak wspomniano wyżej w postępowaniu przygotowawczym świadek ten nic na temat jazdy z oskarżonym i jego matką nie mówił. Ale kiedy już złożył zeznania (k. 142 v) to okazało się, że jego zdaniem taka wspólna jazda miała miejsce, ale o godzinie 15.00, a widzieć się z oskarżonym świadek po raz ostatni miał o godzinie 16.00. Sama S. M. jeszcze w postępowaniu przygotowawczym i w trakcie konfrontacji zmieniła swoje wcześniejsze zeznania dotyczące godziny zaśnięcia i zaczęła twierdzić, że o godzinie 2-3.00 nie tyle zasnęła, co jeszcze nie spała i w sumie – jak można –wynioskować z jej zeznań – nie spała do rana, czuwając przy śpiącym synu. Jednak kluczową nieścisłością w zeznaniach S. M. jest fakt przypomnienia sobie dopiero przed Sądem, że złożyć jej miał w bliżej nieokreślonej przeszłości wizytę D. Ł. i przyznać się do samodzielnego uszkodzenia przedmiotowego auta. Świadek nie potrafiła wytłumaczyć, dlaczego nie poinformowała o tym fakcie organów ścigania, dlaczego – pomimo faktu, iż oskarżony miał być wtedy w domu – nie poprosiła żeby był świadkiem tej rozmowy. Dlaczego, ostatecznie nie zawiadomił o tym fakcie organów ścigania sam oskarżony. Oczywiście przeprowadzona konfrontacja z udziałem D. Ł. i S. M. nie wyjaśniła żadnej z tych wątpliwości. Złożone wówczas zeznania D. Ł. są ewidentnie sprzeczne wewnętrznie. Twierdził on początkowo, iż nie wiedział do końca czy w trakcie tej rozmowy się przyznał do czegokolwiek, ale jego intencją było namówienie S. M. do rezygnacji z udziału obrońcy, gdyż – jego zdaniem, ani oskarżony, ani on nie byli sprawcami uszkodzenia samochodu. D. Ł. nie był w stanie podać skąd posiadał takie informacje, skoro – zgodnie z jego zeznaniami – w momencie zdarzenia miał przebywać w T.. Nie mówiąc już o tym, że skoro nie był sprawcą, to nie miał powodów bać się ani o siebie, ani tym bardziej o oskarżonego, z którym nawet na ten temat nie porozmawiał. Wszystkie te wątpliwości poczynione tylko na podstawie zeznań 2 świadków i wyjaśnień oskarżonego wskazują, że D. Ł. celowo złożył takie a nie inne zeznania, gdyż od początku próbował uniknąć odpowiedzialności za własne czyny, przy okazji usiłując zapewnić w nieudolny sposób alibi swojemu koledze.

Nie ulega wątpliwości, iż z zeznań wiarygodnych świadków wynika, iż sprawcy przestępstwa uciekli srebrnym A. (...). Przeprowadzone postępowanie dowodowe nie dało podstaw do wnioskowania kategorycznego czyj to był samochód. Z informacji zgromadzonych w aktach wynika, iż jedyne źródło monitoringu nie jest w stanie dostarczyć żadnych informacji(k. 39). Jednak w sprawie dało się ustalić, iż właścicielem podobnego auta jest P. K. (1). Całe przeprowadzone postępowanie dowodowe wykazało, iż tak jak S. M. i D. Ł. złożyli fałszywe zeznania

dotyczące zdarzeń sprzed godziny 3.00, to P. K., A. K., O. D. razem z D. Ł. złożyli fałszywe zeznania dotyczące, co najmniej godziny powrotu do domu w nocy z 20/21.05.2016 r. Oczywistym jest, że w/w świadkowie mieli na celu osłaniać oskarżonego, ale nie ulega również wątpliwości, iż ich celem była ochrona osób, które wymienili wiarygodni świadkowie. Przeprowadzone postępowanie dowodowe nie dało podstaw do ustalenia pozostałych sprawców przestępstwa zniszczenia samochodu. Sąd jednak przeanalizował całość materiału dowodowego, którego rezultaty wskazują, co najmniej na fakt czynnego lub biernego udziału D. Ł. i P. K. w popełnieniu przestępstwa przez G. M.. Brak jednak kategoriycznych wniosków, aby poczynić stosowne ustalenia odmiennie niż zaproponował to oskarżyciel a akcie oskarżenia, stąd zapis o udziale innej nieustalonej osoby. Wydaje się jednak, iż ustalenia niniejszego postępowania w powiązaniu z ewentualnymi innymi dowodami, które mogą się dopiero ujawnić pozwolą na kategoriyczne ustalenia w przyszłości.

Sam **D. Ł.** zeznając w postępowaniu przygotowawczym odnośnie tego gdzie przebywał w momencie zdarzenia stwierdził, iż noc z 20/21.05.2016 r spędził w T.. Jednak, co najbardziej znamienne, stwierdził, iż był tam na Juwenaliach ze znajomymi z T.. Co więcej, miał tam spać. Nie potrafił wtedy nie tylko odpowiedzieć, co robił oskarżony, ale również nie potrafił powiedzieć, co wtedy robił P. K.. Z jego pierwszych zeznań wynika, iż nie było z nim żadnej z osób, o których zaczął opowiadać przed Sądem. O tym, że nie było tych osób z nim, czyli: P. K., A. K. i O. D. wynika również z zeznań samego **P. K.**. W postępowaniu przygotowawczym świadek ten stwierdził, iż pamięta, iż dowiedział się o zniszczeniu auta, że miało to miejsce w „jakiś” weekend i – co najważniejsze- nie wie, co robił wtedy D. Ł.. Potwierdził ponadto, iż jest właścicielem A. (...). Złożone w postępowaniu przygotowawczym zeznania obu świadków wskazują ewidentnie, że w nocy z 20/21.05.2016 r przebywali co najmniej razem, między innymi około 3.00 w S..

Przed sądem D. Ł. nadmienił, iż w T. był razem z P. K., A. K. i O. D.. Sąd przesłuchał wskazane osoby zarządzając między nimi konfrontację. Ich zeznania wzajemnie się wykluczały, były niespójne. Świadkowie ci świadomie złożyli fałszywe zeznania.

Przesłuchany przed Sądem **P. K.** zmienił swoje zeznania z postępowania przygotowawczego i próbował potwierdzić wersję D. Ł.. Jego zdaniem był na juwenaliach w T. razem z A. K., O. D. i D. Ł.. Wyjechali około 20-21.0, a wrócili o 11.00. Pojechali jego autem, czyli srebrnym A. (...), które prowadził A. K..

Przesłuchany tego samego dnia **D. Ł.** dalej upierał się, że w kierunku C. był wieziony przez S. M. wraz z oskarżonym, ale tym razem około 16-17.00. Zdaniem D. Ł. spotkał się później po wypiciu piwa z P. K., ale niestety zapomniał gdzie. Nie pamiętał jak dostał się do domu. Zapamiętał jednak, że do T. jechali około 21.00. Nie pamiętał również jak spotkał się z O. D. i A. K.. Jego zdaniem wrócili dnia następnego około godz. 11.00 do domu. Z Juwenaliów zapamiętał jedynie koncert zespołu o nazwie M., który odbył się przed północą. Zapamiętał również, iż spali w samochodzie i czekali aż A. K. wytrzeźwieje. Jego zdaniem posiłek miał spożyć dopiero nad ranem w Ż..

Przesłuchany **A. K.** zeznał, iż miał przebywać razem z pozostałymi w/w. Jego zdaniem spotkał się z nimi, tylko nie pamiętał gdzie, około 20-21.00. Pamiętał, że po D. Ł. pojechał do S.. Ale, co najistotniejsze – zapamiętał, iż pojechał najpierw do K. po P. K. i O. D.. Jego zdaniem miał się przespać w samochodzie, a pozostali mieli do niego dojeść między 7-8.00 rano i czekali aż wytrzeźwieje. Świadek stwierdził, iż P. K. wcześniej swoje auto przyprowadził do niego. Jego zdaniem P. K. pił alkohol już przed wyjazdem, sam A. K. miał pić, jak dojechał na miejsce. Zdaniem świadka rzadko jeździł samochodem P. K.. A. K. zeznał, iż w trakcie całego pobytu w T. nic nie jadł tylko pił alkohol.

O. D. zeznał, że był w nocy z 20/21.05.2016 r w T. i zapamiętał, że jechał samochodem należącym do P. K., który prowadził A. K.. Jego zdaniem wyjazd do T. nastąpił między 19.00 a 20.00, a do domu wrócili około 11.00.

Pobieżne porównanie zeznań w/w czterech świadków z zeznaniami D. Ł. i P. K. z postępowania przygotowawczego wskazuje, że zeznania złożone przed Sądem są całkowicie odmiennie. Przeprowadzona konfrontacja nie wyjaśniła wątpliwości. Począwszy od tego, kto był pomysłodawcą wyjazdu, dlaczego P. K. zeznał odmiennie w sądzie od A. K. na okoliczność przekazania auta, spożywanych posiłków, miejsca pobytu, godziny spotkania w T. przy aucie, czy też godziny powrotu. Gdyby zeznania P. K. i A. K. potraktować dosłownie to uznać należałoby, że P. K. w dniu 20.05.2016

r prowadził pojazd pod wpływem alkoholu, zaś A. K. nic nie jedząc w nocy i spożywając duże ilości alkoholu w T. niewątpliwie pod wpływem alkoholu wracał do domu prowadząc auto. Sąd dokonał sprawdzenia w Internecie na stronie (...) T. jak wyglądał plan występów w nocy z 20/21.05.2016 r na obchodzonych wówczas Juwenaliach. Wynika z niego, że ostatni zespół wystąpiło godzinie 0.30. Na pewno występ nie mógł trwać dłużej niż 1,5 do 2 h, co wynika z godzin występów pozostałych, wcześniejszych zespołów. Z zeznań świadków nie sposób, zatem wywnioskować, co robili do prawie 10.00 rano. Dlatego też zeznania D. Ł., P. K., A. K. i O. D. należy uznać za całkowicie niewiarygodne. Zgromadzony materiał dowodowy nie daje podstaw do wykluczenia, iż któryś z wymienionych świadków był na Juwenaliach w T., na pewno jednak, co najmniej P. K. własnym autem mógł w okolicach godziny 3.00 dojechać do domu A i P. M. w S.. A przypuszczać należy, iż był tam na pewno z G. M. i całkiem możliwe, że z D. Ł.. Brak jest dowodów by kategorycznie przesądzać te okoliczności, jednak istnieje duże prawdopodobieństwo, że tak było. Brak jest również kategorycznych dowodów, że osobą nieustaloną biorącą udział w przestępstwie był D. Ł.. Niewątpliwie w samochodzie mógł być A. K. i niewykluczone, że on również znajdował się w samochodzie z pozostałymi, w tym z O. D.. Zdaniem Sądu niekonsekwencja i sprzeczności w zeznaniach A. K. i P. K. dotyczące przekazania auta mogły wynikać z tego faktu, iż obie te osoby chciały wprowadzić w błąd organy ścigania na wypadek przypadkowego zarejestrowania wizerunku auta na którymś z monitoringów. Wniosek taki jest uprawniony wobec faktu wyjątkowej niespójności wersji wszystkich świadków. Najistotniejsze są jednak sprzeczności w zeznaniach D. Ł.. Nie wiadomo, dlaczego S. M. zgłosiła wątek jego hipotetycznego przyznania się do winy, dlaczego w ogóle (o ile taka sytuacja miała miejsce) D. Ł., jako osoba niezainteresowana, niemająca wiedzy, kto samochód zniszczył prowadziła na ten temat rozmowy i dlaczego akurat z S. M.. Dlaczego to właśnie w zeznaniach D. Ł. jest najwięcej wątpliwości, co do godzin wyjazdów i powrotów. A podkreślić należy, że w świetle zeznań P. M. i P. S. opis osoby nieustalonej w kapturze teoretycznie pasuje do sylwetki D. Ł.. Ponadto świadkowie ci wskazują motyw, którym G. M. i D. Ł. mogli się kierować. Podkreślić jednak należy raz jeszcze, że do Sądu należało rozstrzygnięcie winy tylko, co do oskarżonego. Należy jednak stanąć na stanowisku, że o ile sposób, w jaki G. M. dostał się do miejsca zaparkowania auta pokrzywdzonego i sposób, w jaki miejsce to opuścił jest dla jego zawinienia obojętny, to mając na względzie zgromadzone dowody należy przypuszczać, że mógł być z nim D. Ł., a na miejsce zdarzenia przyjechali samochodem P. K., gdzie niewykluczone, iż znajdowali się w nim również A. K. i O. D.. A (...) jest samochodem 5-osobowym.

Zasadność takiego wnioskowania podkreślają zeznania wiarygodnych świadków, tj. P. M., A. M., P. S. i M. K. (2). Jednym elementem, który sąd uwzględnił analizując zeznania sióstr M. była uprzednia relacja między A. M. a D. Ł.. Okoliczności tej D. Ł. nie kwestionował, nie kwestionował również przyjaźni z oskarżonym. Tyle, że informacja ta uzasadnia sprawstwo G. M., a nie podważa wiarygodności zeznań sióstr M.. Natomiast P. S. i M. K. dla G. M. są osobami obcymi. Sąd nie stwierdził żeby istniał pomiędzy nimi jakikolwiek konflikt, który mógłby rzutować na wiarygodność świadków. A. M. i M. K. zrelacjonowali dokładnie to, co przekazała im P. M. i P. S.. Co do wiarygodności i trafności spostrzeżeń P. M. sąd nie ma żadnej wątpliwości. Ich zeznania zostały potwierdzone prawidłowym rozpoznaniem G. M. na zdjęciach i w trakcie konfrontacji. P. S. oskarżonego wówczas w nocy widział prawdopodobnie pierwszy raz w życiu, nie sposób, więc uznać by „odgadł” prawidłowy wizerunek oskarżonego w trakcie okazania.

Sąd uznał za wiarygodne zeznania M. K.. Prokurator słusznie przyjął na podstawie jego zeznań wysokość poniesionej szkody. Dołączone do akt dokumenty od serwisu wskazywały tylko na hipotetyczny koszty naprawy, co do której miejsca wykonania i faktycznych kosztów brak jest danych.

Sąd uznał za nieistotne dla sprawy zeznania M. J. i J. J.. Niewykluczone, że oskarżony w okolicznościach przez nich opisany z nimi się spotkał.

Brak jest podstaw, aby kwestionować wiarygodność zgromadzonych w sprawie dokumentów. Są one jasne i czytelne, zostały sporządzone zgodnie z przepisami prawa przez właściwe osoby. Żadna ze stron ich nie kwestionowała.

Mając na uwadze powyższe okoliczności, Sąd uznał G. M. za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, tj. występku z art. 288§1 kk. Oskarżony działał z zamiarem bezpośrednim zniszczenia auta pokrzywdzonego.

Tym samym Sąd wymierzył oskarżonemu karę po myśli art. 37a kk 10 miesięcy ograniczenia wolności polegającej na wykonywaniu nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 20 godzin w stosunku miesięcznym. Sąd na podstawie art. 46§2 kk zasądził nawiązkę na rzecz M. K. (1) w kwocie 2300 zł oraz orzekł w przedmiocie kosztów postępowania zasądzając od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa(Sądu Rejonowego w (...)) kwotę 180 zł tytułem opłaty, oraz obciążył go wydatkami poniesionymi w sprawie w kwocie 70 zł.

Sąd orzekając w ten sposób kierował się dyrektywami art. 53 kk przy uwzględnieniu wszelkich okoliczności łagodzących i obciążających. Do okoliczności obciążających zaliczyć należy wysoką szkodliwość społeczną popełnionego przez oskarżonego czynu, zaś do okoliczności łagodzących uprzednią niekaralność(k. 70).

Sąd wymierzając karę oskarżonemu miał na uwadze fakt, iż dolegliwość kary nie może przekraczać stopnia winy. W doktrynie podkreśla się nadrzędność powyższej dyrektywy wobec innych ogólnych dyrektyw wymiaru kary. W przedmiotowej sprawie uznać należy, że stopień zawinienia oskarżonego jest wysoki. Działal niewątpliwie z zamiarem umyślnym. W zasadzie istniały podstawy do uznania, że oskarżony działał publicznie bez powodu albo z oczywiście błahego powodu. Jednak pora nocna i owa zerwana relacja D. Ł. z A. M. nie pozwoliła oskarżycielowi zaostriżyć kwalifikacji prawnej, dlatego też, wobec braku odmiennych ustaleń sąd odstąpił od zmiany kwalifikacji czynu z uwzględnieniem art. 57a kk.

Sąd wziął pod uwagę dyrektywę wymiaru kary nawiązującą do stopnia społecznej szkodliwości czynu. W przedmiotowej sprawie jest ona niewątpliwie duża. Zachowanie oskarżonego nie ograniczyło się do jednego zarysowania, ale uszkodzenia wielu elementów karoserii pokrzywdzonego.

Sąd wymierzając karę wziął pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które powinna ona osiągnąć. Kara w orzeczonym wymiarze powinna niewątpliwie odstraszyć oskarżonego od ponownego wejścia na drogę przestępstwa i spełnić swój cel prewencji indywidualnej. Z drugiej zaś strony orzeczona kara powinna ukształtować jego postawę. Orzeczona kara spełnić powinna również swoje cele, jeśli chodzi o kształtowanie świadomości społecznej. Podkreślić należy, że społeczność lokalna, wśród której orzeczenia Sądu Rejonowego kształtują politykę karną, musi mieć świadomość tego, że przestępstwo nie popłaca a z drugiej strony wymiar kary ma kształtować postawy społecznie akceptowane. Chodzi, więc o utwierdzenie społeczeństwa w przekonaniu, że prawo karne nie pozostaje na papierze, i że każdy poniesie odpowiedzialność w wypadku jego naruszenia. Wiąże się to oczywiście z poczuciem sprawiedliwości społecznej, która oczekuje od sądu by kara ze wszech miar była sprawiedliwa.

Sąd wymierzając karę miał na uwadze sposób życia oskarżonego przed popełnieniem przestępstwa. Analizując tę dyrektywę należy zwrócić przede wszystkim uwagę na kwestię uprzedniej niekaralności.

Mając na uwadze stanowisko SN(wyrok z 27.01.1970 III KR 232/70), iż wymierzenie kary równej najniższej przewidzianej sankcji karnej może mieć miejsce tylko wówczas, gdy okoliczności łagodzące w sposób bezwzględny dominują nad okolicznościami obciążającymi - Sąd wymierzył karę ograniczenia wolności. W świetle wszystkich przedstawionych argumentów wymierzenie innej kary, byłoby bezcelowe. Kara ta, a zwłaszcza jej charakter, powinny wpłynąć wychowawczo na niewątpliwie jeszcze bardzo młodego człowieka, jakim jest oskarżony. Mając na uwadze powyższe uwagi Sąd wymierzył oskarżonemu karę oscylującą w dolnych granicach ustawowych, uznając, że wymierzenie innej kary nie spełniłoby swoich celów, zaś kara wyższa niż orzeczona nie odpowiadałaby dyrektywom art. 53 kk.

Sąd mając na względzie zeznania właściciela auta uznał, iż brak jest materiału dowodowego do zasądzenia kwoty wynikającej z dołączonej do akt kalkulacji naprawy, jak również brak jest danych informujących o wypłacie odszkodowania. Dlatego też, wobec faktu, iż strony nie kwestionował kwoty 2300 zł sąd uznał, że w stopniu wystarczającym na etapie procesu karnego będzie zasądzenia nawiązki w oparciu o art. 46§2kk.

O kosztach sąd orzekł na podstawie art. 626 kpk, a o opłacie na podstawie art. 2.3 i 2.2 ustawy o opłatach w sprawach karnych z 23.06.1973 r.